

Radja Nainggolan poszedł w ślady Kevina Strootmana. Holenderski pomocnik nie znalazł się na ostatecznej liście powołanych do reprezentacji Oranje i tak samo jest z byłym piłkarzem Cagliari.

Przypomnijmy, że poprzednim razem to sam Nainggolan nie odpowiedział na powołanie od trenera Martineza, z powodu dolegliwości zdrowotnych, choć w trakcie gdy Belgowie grali swoje mecze, trenował regularnie i zagrał też w sparingu z Primavera. Media spekulują, że obecny brak powołania może być odwetem ze strony trenera. Martinez wyjaśnia na konferencji prasowej:

- Nie mam żadnego z Nainggolanem, uważam jedynie, że musimy dać mu czas, aby wrócić do stuprocentowej formy, gdyż nie odzyskał jeszcze swojej najlepszej kondycji. Zagrał dobrze we wczorajszym meczu Ligi Europy i jest na dobrej drodze. Nainggolan potrzebuje odnaleźć swoją najlepszą kondycję w Romie, dlatego zdecydowałem się go zostawić, aby pracował z klubem.

Tak jak dwójka pomocników, powołania na mecze reprezentacyjne nie dostał na razie Antonio Ruediger. W Trigorii zostanie też prawdopodobnie Manolas.

Autor: abruzzo